



Jestem przekonany, że niewielu turystów odwiedzających najpiękniejszy zakątek Tatr nad Morskim Okiem zdaje sobie sprawę, że niewiele brakowało, aby ta część polskich gór nie należała do Polski. Że do tego nie doszło jest zasługą determinacji i głębokiego patriotyzmu Władysława hr. Zamoyskiego i górali, takich jak rodzina Nowobilskich, sołeckiej rodziny z Białki. Na szczęście tamte elity były inne niż obecne.



Jestem przekonany, że niewielu turystów odwiedzających najpiękniejszy zakątek Tatr nad Morskim Okiem zdaje sobie sprawę, że niewiele brakowało, aby ta część polskich gór nie należała do Polski. Że do tego nie doszło jest zasługą determinacji i głębokiego patriotyzmu Władysława hr. Zamoyskiego i górali, takich jak rodzina Nowobilskich, sołeckiej rodziny z Białki. Na szczęście tamte elity były inne niż obecne.

Spór o ten zakątek datowany jest na przełom wieków XVI/XVII, gdy właściciele klucza dunajckiego Olbracht Łaski i Jerzy Horvath-Palocsay zgłaszali pretensje do trzech wsi: Białki, Brzegów i Bukowiny. Ówczesna granica pomiędzy Polską a Węgrami oparta była o Tatry. Od połowy XVII w. spór ucichł, ale odżył w początkach wieku XIX i trwał prawie 100 lat. Wtedy węgierscy Palocsay'owie zaczęli od nowa zgłaszać pretensje do tych terenów oraz do wschodniej części Morskiego Oka.

Wojna stuletnia o Dolinę Rybiego Potoku

Wpisany przez Stanisław Lecki
poniedziałek, 24 maja 2010 12:41

